

# Zimowi lokatorzy – problem

Od wczesniej wiosny do późnej jesieni działkowcy spędzają czas w rodzinnych **ogrodach działkowych** na uprawie roślin i wypoczynku. Na zimę ogrody jednak pustoszeją, a działki okrywają się grubą warstwą śnieżnego puchu. Niestety ROD tylko z pozoru są puste w okresie zimowym, bowiem altanki stają się schronieniem dla osób bezdomnych i niektórych działkowców, którzy swoje altany chcieliby traktować jak całoroczne domy.



Koczujący bezdomni w rodzinnych **ogrodach działkowych** to problem, z którym działkowcy i **Polski Związek Działkowców** zmagają się od lat. Osoby ubogie, nie posiadające własnych mieszkań bądź świadomie rezygnujące z mieszkania ze swoją rodziną, decydują się na spędzenie zimy w altanach opuszczonych na ten czas przez działkowców. Nie zawsze są to jednak tylko ludzie rzeczywiście ubodzy, poszukujący schronienia nad głową, ale także ci z marginesu społecznego, którzy upatrują w ROD świetne miejsce na alkoholowe libacje. Towarzyszy im przy tym myślenie, że skoro zimą ruch na działkach zamiera, mogą „wprosić się” na teren ogrodu i bezprawnie zając na czas zimy czyjeś mienie. Ich obecność w ROD to nie tylko bezpardonowe naruszanie własności działkowców, ale także realne zagrożenie dla ich dobytku. W skutek prób ich dogrzewania się czy pozostawiania niedogaszonych niedopałków papierosów, pożarowi, a nawet całkowitemu spaleniu ulega wiele altan.

## Czy można mieszkać zimą w ROD?

Prawo krajowe i związkowe zabrania zamieszkiwania w ROD –

dotyczy to zarówno działkowców, którzy chcieliby pozostać w altanach na zimę, jak i bezdomnych, którzy próbują stworzyć w nich swój „tymczasowy dom”. Mówi o tym ustawa o rodzinnych **ogrodach działkowych** z 13 grudnia 2013 roku w art. 12, jak i regulamin ROD. Nie bez znaczenia jest, że ustawodawca i władze Związku uregulowały tę kwestię w powyższych dokumentach. Rodzinne **ogrody działkowe** mają bowiem służyć konkretnym celom i z pewnością jednym z nich nie jest całoroczne zamieszkiwanie bądź zimowanie w nich.

Należy podkreślić, że ROD są obszarami użyteczności publicznej, na których nie można stawiać domów ani w nich zamieszkiwać, prowadzić działalności gospodarczej ani budować altan większych niż przewidują przepisy. Wielkość altany przewidziana w przepisach jest wystarczająca dla celów, którym ma służyć. Rodzinne **ogrody działkowe** nie są przystosowane do wypełniania funkcji mieszkalnych, zarówno pod względem funkcjonalnym, jak i infrastruktury, bowiem nie posiadają one odpowiedniej sieci wodociągowej, energetycznej, ani kanalizacyjnej.

## Po co istnieją ogrody?

Mówi o tym art. 3 ustawy o ROD. Ogrody są zakładane i prowadzone przez PZD, aby poprawić warunki socjalne działkowców, którzy w większości należą do tej skromniejszej, słabiej wyposażonej części społeczeństwa. Nie oznacza to jednak, że altany mają stać się dla nich swoistym rodzajem lokali socjalnych, ale że ich domowy budżet ma zostać odciążony w postaci samodzielnie wychodowanych warzyw i owoców, których nie muszą już później kupować w supermarketach po znacznie wyższych cenach.

Innym celem rodzinnych **ogrodów działkowych** jest zapewnienie działkowcom miejsca do wypoczynku, a także do integracji wielopokoleniowych rodzin. Świetnie odzwierciedla się to w licznych imprezach organizowanych w ROD w całej Polsce tj. pikniki rodzinne, festyny, konkursy biegowe czy turnieje szachowe. Dzięki takim wspaniałym inicjatywom ulegają zacieśnieniu więzi rodzinne i lokalnej społeczności, a seniorzy i niepełnosprawni – często wykluczeni z życia społecznego – są zachęceni do podejmowania aktywności.

Tworzenie rodzinnych **ogrodów działkowych** to także szansa na rewitalizację zdegradowanych terenów. Ich funkcjonowanie wpływa pozytywnie na środowisko naturalne, gdyż ROD są miejscem bioróżnorodności. Praca w ogrodzie, ale także uczestnictwo w jego życiu, pozytywnie wpływa na zdrowie psychiczne człowieka i kształtuje jego charakter. Co ważne, rodzinne **ogrody działkowe** nie są zamknięte – korzystać mogą z nich w różnych zakresach także ich okoliczni mieszkańcy i to także jest jednym z powodów istnienia ROD w miastach. Warto wspomnieć, że Krajowa Rada PZD jest w trakcie opracowywania Programu Rozwoju Społecznego ROD, który pozwoli na jeszcze szersze otwarcie ogrodów na społeczeństwo.

Jednak jak widać, ustawodawca nie przewidział wśród funkcji ROD roli mieszkalnej. Wynika to także z samej historii rodzinnych **ogrodów działkowych**, które nigdy w swojej ponad stuletniej tradycji nie służyły i nie miały służyć zamieszkiwaniu.

Nie bez kozery rodzinne ogrody są także określane jako „działkowe”. Etymologia słowa „działka” jednoznacznie wskazuje, że jest to obszar wykorzystywany przez

mieszkańców miasta do odpoczynku i uprawy roślin. Zatem zarówno prawo, ale także praktyka językowa i historia ogrodów świadczą o tym, że mieszkanie w ROD jest nieuprawnione.

## Konsekwencje nielegalnego mieszkania w ROD

Zatem wbrew przepisom krajowym i związkowym postępuje każda osoba, która decyduje się na całoroczne zamieszkiwanie w altanie. Ciężko więc w takiej sytuacji nazywać ją działkowcem, gdyż użytkowaną działkę wykorzystuje ona w sposób niezgodny z przepisami. Konsekwencją łamania przez nią przepisów jest wypowiedzenie umowy dzierżawy. Z szacunku dla innych działkowców i litery prawa, wszyscy działkowcy powinni wykorzystywać swoje działki i altany zgodnie z ich przeznaczeniem. Nie ma możliwości, aby **Polski Związek Działkowców** przynikał oko na jakiekolwiek odstępstwa od tej reguły.

Kiedy mówimy jednak o drugim rodzaju zimowych lokatorów ROD, czyli bezdomnych – o osobach, które nie mają żadnego związku prawnego z ROD, a decydując się na nielegalne zajęcie mienia działkowców – konse-

# rodzinnych ogrodów działkowych

kwencje mogą być dużo poważniejsze. Nie chodzi tu jedynie o względy prawne wynikające z naruszenia czyjejś własności, ale o zagrożenia jakie stwarza przebywanie zimą w ROD.

Altany z założenia są budowlami letniskowymi i nie są przystosowane do zimowania czy całorocznego w nich zamieszkiwania. Zgodnie z ustawą o ROD na ich budowę nie trzeba mieć pozwolenia i nie przechodzą one także odbiorów technicznych. Stan instalacji wodno-energetycznych w pełni zaspokaja potrzeby wypoczynkowego użytkowania altany, ale nie traktowania jej jako domu. Co więcej, na okres zimowy woda w ogrodzie jest zakrećana – rury położone są w ziemi bardzo płytko, a zakrećanie wody pozwala uniknąć zamarzania jej w rurach i ich awarii. Ponadto walne zebranie w ROD może także zdecydować o wyłączeniu na zimę prądu w ogrodzie – co ma zapobiec stratom przesyłowym na liniach energetycznych, ale także – w dużej mierze – przeciwdziałać zasiedlaniu się bezdomnych. Jeśli jednak nawet energia elektryczna zostaje w ROD na zimę, to ogrodowe dawno temu powstałe instalacje elektryczne nie wytrzymują takiej eksploatacji i często dochodzi do tragedii.

Mowa tu o pożarach altan spowodowanych przez zwarcie instalacji elektrycznej, ale także przez pozostawianie niedopałków papierosów. W takim przypadku nie dość, że działkowiec traci swój dobytek, to bezdomny koczujący w altanie jest bezpośrednio narażony na utratę życia i zdrowia.

Altany w ROD nie posiadają również instalacji grzewczej, ani pieców. W związku z tym kolejnym niebezpieczeństwem, które również prowadzi do pożarów, ale i zaccadzeń, jest dogrzewanie altan wadliwymi grzejnikami z wykorzystaniem agregatów prądotwórczych.

Równie niebezpieczny jak ogień, dla zimowych lokatorów nielegalnie przebywających w ogrodzie, może być mróz. Gdy temperatura spada poniżej zera narażeni są oni nie tylko na odmrożenia, ale także na ryzyko zamarznięcia. W szczególności jeśli są oni w stanie upojenia alkoholowego.

## Jak pomóc zimowym lokatorom ROD?

Oczywistym jest fakt, że nikt nie powinien mieszkać czy nocować w ROD w okresie zimowym. Jest to nie tylko niezgodne z prawem, ale również niebezpieczne dla życia. Niestety nie zawsze te osoby dopuszczają do siebie głos rozsądku. Dlatego działkowcy oraz zarządy ROD powinny zgłaszać wszelkie przypadki stałego zamieszkiwania w ROD i koczowania bezdomnych odpowiednim służbom – policji, straży miej-

skiej, Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej lub Wydziałem Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego w swoim mieście. Z pewnością będzie to dobry uczynek wobec „nielegalnych lokatorów”, ponieważ nasze zgłoszenie może uratować im zdrowie, a nawet życie.

Obecnie na terenach wielu rodzinnych ogrodów działkowych w całej Polsce prowadzone są, w porozumieniu z zarządami ROD, wspólne działania policji, straży miejskiej i MOPS-u, mające na celu sprawdzenie ogrodów pod kątem działkowców, którzy chcieliby przeziimować w ROD, a także przebywania w nich osób bezdomnych. Służby nie tylko informują o obowiązujących przepisach i zagrożeniach jakie stwarza pozostanie w ogrodzie na zimę, ale szukają dla tych osób miejsc noclegowych. Pozostaje mieć nadzieję, że przeprowadzane kontrole pozwolą wyeliminować jak największą liczbę takich przypadków zamieszkiwania bądź pomieszkowania na terenie ROD.

## Nie bądź obojętny! Reaguj!

Zima to dla bezdomnych czas walki o przetrwanie. Działkowcy i Polski Związek Działkowców wykazują pełne zrozumienie i współczucie dla osób, które są w trudnej sytuacji życiowej i każdym sposobem próbują walczyć o swój byt. Jednak rodzinne ogrody działkowe nie mogą być rozwiązaniem czyichś problemów, ani nie mogą stać się noclegownią. Dobry, który pozostawiają działkowcy w ROD, nie jest niczyi, ale należy do nich – nie można sobie tak po prostu wkroczyć na teren ogrodu i bezkarnie z niego korzystać. Należy wziąć pod uwagę, że przez cały sezon działkowy ktoś w opiekę nad nim wkładał swoje serce, ciężką pracę i czas, aby jego działka i altana wyglądały jak najpiękniej.

Zbliża się czas świąt. Nie pozostawiamy obojętni. Zwróćmy szczególną uwagę na osoby przebywające zimą w ogrodzie. Jeden telefon do odpowiednich służb może okazać się dla potrzebującej osoby na wagę złota. Przydatne numery alarmowe: policja – 997 lub 112 z telefonów komórkowych, straż miejska – 986.

Warto także wiedzieć, że w większości miast działają schroniska, które przyjmują bezdomnych niezależnie od ilości łóżek i miejsca. Osobom ubogim, pozbawionym dachu nad głową pomagają też wolontariusze z organizacji pozarządowej Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, które prowadzi 130 placówek w 61 miejscowościach w całej Polsce (adresy placówek: [www.bratbert.org](http://www.bratbert.org)).

AD



## PORADY OGRODNICZE

- Moda na własne warzywa Świeża sałata lub rzodkiewka prosto z grządki, a może pomidorki koktajlowe prosto z krzaka... Zdrowy styl życia to hasło dzisiejszych czasów. Wybieramy ekologiczną żywność, dlatego coraz częściej decydujemy się na samodzielną uprawę warzyw. Z „Działkowca” można dowiedzieć się jak zaprojektować właściwy warzywnik – jakich zasad przestrzegać i co posadzić.
- Sadzonki zdrowiałe Jeśli chcemy rozmnożyć krzewy, np. derenie, forsycje, jaśminowce, tawuły, pięciorniki, krzewuski, możemy przygotować sadzonki z rocznych lub dwuletnich, dobrze zdrewniałych pędów o wykształconych pąkach. Sadzonki tnijemy ostrym nożem na 10–30 cm odcinki, wiążemy w pęczki, etykietujemy i umieszczamy w piwnicy, zagłębione w wilgotnym piasku do 3/4 wysokości. Przechowujemy je tak aż do wiosny, kiedy to zostaną wysadzone.
- Wapnowanie Późną jesienią czas stosowania nawozów wapniowych. Jednak nie zawsze jest to potrzebne! Wieleletnie stosowanie nawozów wapniowych bez potrzeby szkodzi glebie. O potrzebie wapnowania powinny decydować badania kwasowości gleby i preferencje uprawianych roślin. Orientacyjnie przyjmuje się, że w większości przypadków grządki wymagają wapnowania co 3–4 lata.

- Pryskamy brzoskwinie Drzewa brzoskwiń i nektarny można opryskać już przeciw kędzierzawości liści brzoskwiń – chorobie powodującej m.in. deformacje i karminowe przebarwienie liści. Oprysk wykonujemy przy temperaturze powyżej +6°C, stosując Miedzian 50 WP lub Syllit 65 WP.
- Młode rośliny Nowo posadzone drzewka zabezpieczamy usypując wokół pni kopczyk z ziemi lub trocin, a gdy temperatura spadnie poniżej zera – osłaniając pnie agrowłókniną, słomą lub kartonem (nigdy nie używamy do tego folii!). Pamiętajmy, aby u roślin szczepionych nie zakrywać ziemią miejsca szczepienia.
- Na rozgrzewkę Na zewnątrz coraz zimniej, zdarza się, że czasem porządnie przemarzniemy i wówczas marzymy o szybkim rozgrzaniu się, aby zapobiec ewentualnemu przeziębieniu. W takiej sytuacji najlepiej jest przygotować rozgrzewającą herbatkę. Możemy użyć do tego niektórych ziół, a także przypraw, bądź tradycyjną herbatę wzbogacić o rozgrzewające dodatki, jak np. imbir, cynamon, pini. W grudniowym „Działkowcu” można przeczytać m.in. o rozgrzewającej i leczniczej mocy herbatki z lipy, tymianku, maliny, dzikiej róży oraz bezcennych dodatkach do herbat, które działają przeciwbólowo i uodparniająco. Istotne będą też informacje jak parzyć herbatki aby wydobyć ich wszystkie zalety oraz w którym momencie je wzbogacać cennymi dodatkami.